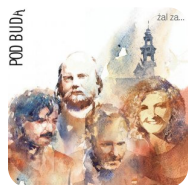


Ballada o walizce – Pod Budą

Pewnego razu
Rozstać się przyszło
Na jakimś dworcu
Może nad Wisłą
Komuś kto w życiu
Widział już wszystko
Z własną
Walizką
Zjechali razem
Chyba pół świata
Siekły ich mrozy
grzały ich lata
On na walizce
Rany wciąż łątał
Za łątą
Łata
(muzyka)
Nosił w niej rady
jeszcze od matki
Były tam wiersze
i polne kwiatki
Lecz nie pojedą
w swój rejs ostatni
Takie
Manatki
Bo przyszedł pociąg
prosto do nieba
Powiedział stary
kochana przebacz
Po co wam w niebie
chodzić z walizką
Tam
mają wszystko
Bo przyszedł pociąg
prosto do nieba
Powiedział stary

kochana przebacz
Po co wam w niebie
chodzić z walizką
Tam
mają wszystko



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych